

Grzegorz Ryś (Kraków)

Duchowość premonstrateńska a reforma gregoriańska w Polsce

Zagadnienie „duchowości premonstrateńskiej w Polsce” z całą pewnością należy do tych kwestii w historiografii, w których stanowczo łatwiej przychodzi zadawać pytania, niż udzielać na nie zdecydowanych odpowiedzi. Dość powiedzieć, że w zakrojonym na szeroką syntezę najnowszym podręczniku historii duchowości katolickiej w Polsce (w I tomie) poświęcono średniowiecznej rodzinie norbertańskiej zaledwie osiem wierszy¹, opartych zasadniczo o wyniki badań Karola Górskiego². Jako wyróżniki wskazano: kult krzyża i grobu Pańskiego, oraz „decydującą rolę liturgii w pielęgnowaniu życia duchowego”. Jerzy Rajman całkiem niedawno uzupełnił ów skromny katalog o „rozwijający się żywo u wczesnych polskich premonstratensów kult maryjny”³ (na co zdają się wskazywać przeanalizowane przezeń *patrocinia* norbertańskich kościołów). Dzisiejsze spadkobierczynie św. Norberta w Polsce podkreślają w swej duchowości kult Eucharystii i cześć Matki Bożej⁴, odwołując się przy tym wprost do życiorysu założyciela zakonu.

Takiego odwołania zasadniczo brakuje natomiast w opracowaniach historycznych. Sygnalizowani wyżej Autorzy, by wyjaśnić wyróżniane przez siebie cechy duchowości polskich premonstratensów w średniowieczu, chętniej wskazują np. na wpływ ideologii krucjatowej niż na oddziaływanie charyzmatu samego Norberta czy

¹ ks. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1: *W. X – XVII.*, s. 21; dla porównania: opis duchowości Doroty z Mątówów zajął w tejże pracy aż 4 strony.

² Zwróć uwagę K. Górski, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980 (przede wszystkim s. 436–438; charakterystyczne wszakże, iż w zasadniczym tekście całego zbioru, *Dzieje życia wewnętrzne w Polsce*, tamże (s. 20–83) nazwa premonstratensów pada tylko raz w kontekście omawiania zgubnych skutków systemu „komendy królewskiej” w XVII w., s. 38); por. tegoż, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.

³ J. Rajman, *Przyczynki do zagadnienia duchowości zakonu św. Norberta w Polsce*, „Nasza Przeszłość” 97, 2002, s. 5–23 (zwl. s. 8–16); wcześniej na ten temat, zob. K. Górski, *Studia i materiały*, s. 437.

⁴ Tak np. s. D.B. Goldstrom, *Duchowość norbertańska duchowością eucharystyczną*, Kraków 1991.

wczesnych teologów norbertańskich. I to mimo tego, iż w szeregu opracowań dotyczących ściśle historii poszczególnych klasztorów premonstratorskich w Polsce⁵ chętnie podkreśla się ich bezpośredni czy pośredni związek z Prémontré lub innymi ośrodkami zachodnimi. Na czym by więc ów związek miał rzeczywiście polegać? Czy jedynie na więzach natury formalnej?

Zapewne Norbert z Xanten nie należy do grona postaci, które łatwo naśladować. Źródła dokumentujące jego życie pokazują go jako człowieka radykalnej ascezy, łączącego powołania eremity i wędrownego kaznodziei. Na pierwszy plan wysuwa się zawsze jego bezkompromisowe ubóstwo. Norbert to człowiek, który „w ogołoceniu, nagimi stopami usiłuje podążać za nagością krzyża”⁶. „Ogołocenie” i „nagość” – to słowa raz po raz powracające w jego *Vita* – dotyczą nie tylko stroju czy obuwia, ale w ogóle podejścia do konsumpcji i własności⁷. *Verus pauper Christi*⁸ i *verae poenitentiae praedicator*⁹ – odżywia się zawsze na modłę wielkopostną, a na zamieszkanie gotów jest przyjąć jedynie miejsca nie tylko rzeczywiście odosobnione (*loci deserti; locum solitarium reperiens*), ale także nieurodzajne (*inculti; nullum vel parvum fructum*) i dla człowieka wręcz nieprzyjazne¹⁰. Dni spędza na pracy, nocie na modlitwie (*corpus eius non requiescebat per diem; spiritus autem nec per noctem habeat requiem, nec per diem*¹¹). Jego ubogi strój nazywany bywa wszakże również *habitus peregrinus*¹² – a to z racji na podejmowane przez niego kampanie kaznodziejskie – zawsze (i to kolejny wymiar jego duchowości) w oparciu o mandat kolejnych papieży. To właśnie szacunek dla następców św. Piotra oraz obrona porządku sakramentalnego w Kościele odróżniają Norberta od grona wykraczających już poza ortodoksję wędrownych „radykalnych nonkonformistów”, jak Tanchelm czy Eudo de Stella¹³ (nie bez powodu przecież wspominanych w naszych źródłach),

⁵ Kompletny katalog klasztorów Cyrkarii Polskiej (wraz z pełną bibliografią źródeł i opracowań odnoszących do każdego z nich) – zob. M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden im mittelalterlichen Polen. Seine Rolle in Kirche und Gesellschaft*, [w:] *Studien zum Prämonstratenserorden*, I. Crusius i H. Flachenecker (ed.), Göttingen 2003, s. 311–347.

⁶ *...nudam crucem nudus utique sequi deberet... – Vita s. Norberti, Patrologiae Cursus completus. Series Latina*, wyd. J.P. Migne, Paris 1844–64 (dalej PL) 170, 1272. Podobnie w *Continuatio Praemonstratensis* Kroniki Sigerta z Gembloaux: *paupertatis Christi tunicam induitur [...], bajulans sibi crucem nudam, nudus Christum sequitur* – PL 160, 364

⁷ *...Pede igitur nudo, tunica lanea, et pallio sibi sufficiente, sine tecto, sine certo domicilio [...] coepit media horrendae hiemis intemperie, nudis item, ut ierat, pedibus remeare* – tamże, 1272–3.

⁸ *Vita*, c. 1276.

⁹ *Analecta Norbertina*, PL 170, 1343.

¹⁰ Hermanus Monachus, *De miraculis S. Marie Laudunensis*, PL 156, 991; tegoż, *Narratio restorationis abbatae S. Martini Tornacensis*, PL 180, 104; *Charta Batholomei episcopi transcribentis Praemonstratum beato Norberto*, PL 170, 1372.

¹¹ *Vita*, 1273.

¹² *Continuatio Valcellensis*, PL 160, 383.

¹³ Na ten temat, zob. zvl. K.F. Morrison, *The Gregorian Reform*, [w:] B. McGinn, J. Meyendorff i J. Leclercq (ed.), *Christian Spirituality. Origins to the Twelfth Century*, New York 2000, s. 189 n.; w podobnym

wyrosłych na obrzeżach reformy gregoriańskiej, a zapowiadających tzw. ruchy ubogich (katarzy, waldensi, humiliaci i in.) z drugiej połowy XII stulecia. Całości obrazu duchowości Norberta dopełniają rzadziej pojawiające się w tekstach: sprzyjające kontemplacji milczenie¹⁴, umiłowanie pokoju (*pacis minister, pacem firmavit, discordes conciliavit*)¹⁵, kult świętych i czynne miłosierdzie.

Hagiografowie zgodnie wskazują dwa źródła duchowości Norberta: *apostolica institutio (Evangelia et dicta apostolorum)* i *canonica regula beati Augustini (propositio S. Augustini)*¹⁶. Nie oznacza to wszakże, że stawiają je na równym poziomie. Żywot stwierdza wyraźnie, że ideałem dla przyszłego biskupa Magdeburga była *vita apostolica*; w Augustynie natomiast upatrywał jedynie „świętego męża”, który – jako pierwszy *post apostolos* – ów ideał uporządkował i odnowił¹⁷. Co więcej, model augustyński traktował – przynajmniej u początków swojej konwersji – jako nie dość wymagający. Herman z Tournai (zmarł w 1147 r.) np. na kilku miejscach stwierdza, że Norbert zdecydował się żyć według reguły św. Augustyna, ale w formie o wiele bardziej surowej i ostrej (*multum rigidiori et arctiori*), a jego własne zasady były znacznie twardsze niż te sformułowane przez biskupa Hippony¹⁸.

Nic więc dziwnego, że w dziele *De origine, habitu et professione canonicorum ordinis Praemonstratensis*, napisanym przez Adama z Dryburga (zmarł w 1212 r.) w niespełna pół wieku po śmierci Norberta, jego imię nie pada ani raz, a „ojcem zakonu” konsekwentnie jest nazywany wyłącznie św. Augustyn (*pater et advocatus noster beatus Augustinus*)¹⁹. Warto też zauważyć, że miejsce nie przywoływanego założyciela zajął w refleksji rzeczonoego Szkota św. Benedykt – jako wzór osobowy i autor „Reguły”. Najwyraźniej, autorowi bliższa jest duchowość monastyczna niż powołanie wędrownego eremity. Stanisław Trawkowski wyczuwał tu zwrot w kierunku modelu cysterskiego i twierdził, że miałby się on dokonać jeszcze za życia Norberta, a nawet z jego woli²⁰. Być może; z drugiej jednak strony, cytowany dopiero co Herman z Tournai w dziele *De mirabilibus S. Mariae Laudunensis* przeprowadza porównanie Norberta z Bernardem z Clairvaux i absolutne pierwszeństwo przyznaje temu pierwszemu. Powodów jest kilka. Po pierwsze, Bernard nie założył swojego zakonu, tylko wstąpił do już istniejącego; Norbert natomiast był *suae institutionis primus plantator primusque Dei dono inceptor*. Po wtóre, za-

duchu postać św. Norberta prezentuje S. Trawkowski, *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna praemonstratów w XII wieku*, Warszawa 1964.

¹⁴ *Juge silentium in omni loco, in omni tempore, in omni statu... – Vita*, 1294.

¹⁵ Zob. np. *Vita*, 1276, *Sancti Norberti Magdeburgensis Archiepiscopi Sermones duo ad populum*, PL 170, 1357 n.; *Analecta Norbertina*, 1350.

¹⁶ Zob. *Continuatio Praemonstratensis*, 366; *Vita*, 1293.

¹⁷ *Vita*, 1292.

¹⁸ *Narratio restaurationis*, 104; *multo rigidiorum, multoque severiorum videmus esse Norberti quam Augustini institutionem – De miraculis S. Mariae*, 996.

¹⁹ Adamus Scotus, *De origine, habitu, et professione canonicorum ordinis Praemonstratensis*, PL 198, 442.

²⁰ S. Trawkowski, *Między herezją*, s. 109 n.

początkował też żeńską gałąź zgromadzenia (Bernard – nie), *nota bene* o zasadach jeszcze surowszych od męskiej²¹.

Adam Szkot jednak zgola niemało miejsca poświęca wyraźnie benedyktyńskim cechom i postawom, jak *stabilitas (in loco)*, *contemplatio*, *lectio et meditatio* czy *conversio morum*²². Choć, oczywiście, najważniejszym autorytetem pozostaje dlań Augustyn, *Doctor Magnus* – nazwany tak (rzecz znamienita!) w kontekście ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii możliwej dla premonstratensów własności (*proprietas*). To właśnie w oparciu o powagę „Wielkiego Doktora” nasz autor twierdzi z mocą, iż *vita apostolica* nie domaga się rezygnacji z wszelkiej własności – jak zapewne chciał Norbert²³, lecz tylko z własności indywidualnej: *vivamus in unitate; vivamus denique sine proprietate*²⁴. To zresztą pierwsza zasada augustyńskiego *Praeceptum*:

*Primum, propter quod in unum estis congregati, ut unanimes habitetis in domo, et sit vobis anima una et cor unum in Deo. Et non dicastis aliquid proprium, sed sint vobis omnia communia: et distribuatur unicuique vestrum a preposito vestro victus et tegumentum, non aequaliter omnibus, quia non aequaliter valetis omnes, sed potius unicuique sicut opus fuerit*²⁵.

Nie oznacza to wszakże, że Szkot *ipso facto* otwierał norbertanom drogę do nieskrępowanego nabywania (wspólnej) własności²⁶. „Nie bogactwa ma nam rozdzielać przełożony – komentował przytoczony co dopiero tekst Augustyna – nie rzeczy zbędne, lecz tylko to, co konieczne”²⁷. Jednakże ubóstwo w jego ujęciu nie jest już mierzone skromnością posiadania, lecz „poczuciem bezpieczeństwa i pokojem” (*summa pax et securitas*), jakie daje wspólnota posiadania.

Najwięcej miejsca w swoim dziele poświęca Adam z Dryburga cnocie zwanej *rectitudo* – słuszność lub lepiej: prostolinijność, niedwuznaczność – przeciwstawionej wszelkiej „pokrętności”, nieszczerości, pokomplikowaniu (*curva est affectio tua; iclinari, incurvari*). To właśnie w imię *rectitudo* kanonik nie może być *saecularis* – nie może bowiem jednocześnie pożądać Boga i tego, co jest „ze świata” (*saeculum*):

²¹ Hermanus Monachus, *De miraculis S. Mariae*, PL 156, 996.

²² Odpowiednio: *Sermo VII, VI* (m.in. białe szaty premonstratensów są znakiem nie tylko ich związku z liturgią, ale także wezwania do kontemplacji) i *XIV* oraz *VIII*.

²³ Zob. S. Trawkowski, *Między herezją*, s. 26 n.

²⁴ Adamus Scotus, *De origine, habitu*, 519.

²⁵ *S. Aurelii Augustini Hipponensis episcopi Regula ad servos Dei*. PL 32, 1378. Zob. także: V. Desprez OSB, *Początki monastycyzmu*, t. 2: *Dzieje monastycyzmu chrześcijańskiego do soboru efeskiego (431)*, przeł. J. Dembska, Tyniec 1999, s. 274–302.

²⁶ Wymowny jest pod tym względem przykład opactwa norbertańskiego w Cockersand (Anglia): powstałe w oparciu o założenie eremickie, ulokowane zostało w miejscu niezwykle surowym (na brzegu zatoki morskiej, pozbawione słodkiej wody itd.). W przeddzień kasaty (Henryk VIII) jego wartość została wyceniona na 66 funtów – a więc 3-krotnie mniej, niż najuboższe w Anglii opactwo cysterskie (188 funtów) – zob. B. Marshall, *Cockersand Abbey. A Lancashire House of Premonstratensian Canons, 1180–1539*, Blackpool 2001.

²⁷ *Non divitiae nobis a praeposito nostro distribuendae sunt, non aliqua superflua, sed sola necessaria*. Adamus Scotus, *De origine*, 518.

Si canonici quomodo saeculares? Si vero saeculares, quomodo canonici? Musi więc sprawdzać uczciwość swego myślenia (*rectitudo in cogitatione*), szczerść swych skłonności i uczuć (*rectitudo affectionibus*) oraz zamiarów (*rectitudo intentionis*)²⁸. W konkretnie wszakże – do czego jeszcze wypadnie nam wrócić – *rectitudo* sprowadza się do życia zgodnego z regułą; ona bowiem uczy zakonnika tego, co jest *rectum*²⁹.

Tak czy owak, zarówno w radykalnej wersji św. Norberta, jak i w „złagodzonej” w ujęciu Adama Szkota, ideał premonstratenski pozostaje ten sam: wrócić w Kościele do ideałów apostoelskich i do pierwotnej gorliwości *primitivae Ecclesiae*³⁰, opisanej na kartach Łukaszowych *Dziejów*. W ten sposób wpisuje się on bez wątpienia w podstawowy nurt reformy gregoriańskiej, nawiązując do jej programowego fundamentu, jakim było hasło *vita apostolica*³¹. Dla Norberta oznaczała ona radykalne ubóstwo i głoszenie Słowa; dla pokolenia Szkota – życie wspólne, oparte o wspólną własność oraz kontemplację.

U genezy polskich premonstratensów stoją niewątpliwie gregoriańscy biskupi: lubuski (a następnie wrocławski) Cyprian, krakowski Iwo Odrowąż czy płocki Wit; w czasie zaś początku *Circariae Poloniae* niemal się pokrywają z głównymi etapami reformy gregoriańskiej w Polsce, wyznaczonymi datami: 1180 (zjazd Łęczycki), 1186 (bulla Urbana III dla biskupstwa krakowskiego) oraz 1199–1219 (pontyfikat Kietlicza). Powstające klasztory – jeden po drugim – otrzymywały od kolejnych papieży bulle protekcyjne. Prawda, że był to w tym okresie proceder w Kościele powszechny; być może jednak następcom Piotra chodziło o rzeczywiste wsparcie młodego, znanego z zaangażowania w reformę zakonu? Skoro raz po raz natykamy się w źródłach na premonstratenskich opatów (z Wrocławia, Witowa, Brześcia) powoływanych przez papieży do roli rozjemców w sporach między najważniejszymi nawet polskimi biskupami czy też między książętami a Kościołami partykularnymi?³² A jednak – w opinii wybitnego znawcy dziejów zakonów w średniowiecznej Polsce – premonstratensi nie odegrali żadnej poważnej roli; ani w duszpasterstwie, ani działalności misyjnej, ani w reformie Kościoła, a znaczenie ich najważniejszego klasztoru (św. Wincenty we Wrocławiu) brało się po prostu z jego pozycji majątkowej³³.

²⁸ Tamże, 462 n.

²⁹ *Regula vero recta ducit*, tamże, 449.

³⁰ Tamże, 507–513.

³¹ Na ten temat zob. np. C. Morris, *The Papal Monarchy. The Western Church from 1050 to 1250*, Oxford 1991, s. 30–101.

³² Np. do rozstrzygnięcia sporu między biskupem krakowskim a wrocławskim o pierwszeństwo po metropolie gnieźnieńskim (1227) został wyznaczony opat witowski; z kolei opatowi wrocławskiemu nakazał Grzegorz IX (w kwietniu 1236) upomnieć księcia Henryka – zob. *Bullarum Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1–5, Rzym–Lublin 1982–1992 (dalej BP) 1, (odpowiednio) nr 218, 219 oraz 345.

³³ M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden*, s. 324–325.

To nie złośliwy cynizm mediewisty. Jeśli tylko wczytać się w *Gesta abbatum monasterii S. Vincentii*³⁴, bez trudu zobaczymy, że sprawy majątkowe (darowizny, dziesięciny, wolności, wsie, miasta, przywileje targowe, karczny itd.) zdominowały całkowicie uwagę skrybów; to właśnie sukcesy w tej dziedzinie decydują o tym, czy zmarły opat nazwany będzie *venerandus* (a nawet *gloriosus*), czy tylko *venerabilis*...

W tym miejscu jednak potrzebne jest słowo komentarza. Pozyskiwanie majątku, jego pomnażanie i zabezpieczanie – w oczach dzisiejszego krytyka raczej sprzeczne z ideałami kościelnej reformy – nie musiało być takie w oczach reformatorów doby gregoriańskiej. Przeciwnie, to przecież gregorianie oskarżyli o herezję Paschalisa II, gdy zaproponował Kościołom rezygnację z regaliów i utrzymywanie się z dziesięcin i z ofiar. To, co współcześni historycy bylibyśmy skłonni nazwać „wyzwalaniem Kościoła ze szponów mamony”, ówcześni – pro-reformatorscy (!) – ideologowie odbierali jako niedopuszczalne osłabianie autorytetu Kościoła w feudalnym (a więc opartym o własność ziemską) społeczeństwie.

W tym też kontekście zgoła nie dziwi, że właśnie w kategoriach „reformy” prezentowana jest geneza klasztoru ołbińskiego, gdzie – jak wiadomo – norbertanie zastąpili benedyktynów. Winą „czarnych mnichów” – i tak ją przedstawiają wszystkie źródła (z papieskimi bullami włącznie) – było to, iż *male vivendo bona monasterii dilapidarunt*, i że ich skrajne niedbalstwo doprowadziło chwalebne do niedawna miejsce (*locus olim celebris*) niemal do „ruiny i skrajnej nędzy”. Stąd też nadzieja położona przez Celestyna III w żyjących „zgodnie z zamysłem Boga i regułą św. Augustyna” premonstratensach, którym obce są zbytki i nieopanowanie poprzednich właścicieli³⁵. Podobną dbałość o majątek kościelny wykazuje akt sprzedaży wsi Garlica Duchowna kapitule krakowskiej przez norbertanki ze Zwierzyńca. Już w arendzie dokumentu czytamy, że samowolne decydowanie o własności w Kościele nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych (*vacuas et nullas esse decernant*), oprócz kar kościelnych dla winnych takiego procederu³⁶. Wbrew pozorom, jesteśmy tu nie poza nurtem reformy gregoriańskiej, lecz w samym jego środku. Wprawdzie nie w duchu charyzmatu Norberta, ale w zgodzie z zasadami reguły Augustyna oraz ich wykładem w wersji Adama z Dryburga. Nie dziwimy się więc zbytnio, że w XIII-wiecznym Nekrologu ołbińskiego opactwa Norbert się nie pojawia (lub co najwyżej pod zniekształconym imieniem oraz błędnie odnotowaną datą śmierci), zaś ojcem zakonu – podobnie, jak to było u Szkota – jest wyłącznie św. Augustyn. Jego uroczystość obchodzona jest z taką samą atencją, co Boże Narodzenie i Epi-

³⁴ *Gesta abbatum monasterii S. Vincentii*, wyd. G.A. Stenzel. *Scriptores Rerum Silesiacarum*, Breslau 1839, t. 2, s. 135–155.

³⁵ BP 1, nr 31 i 32 (por. nr 135, 136, 181, 192 i 265); pełny tekst obydwu bulli Celestyna III zob. PL 206, 986–988; por. *Gesta abbatum monasterii*, s. 136

³⁶ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, t. 1–2, Kraków 1874–83, (dalej KDKK) 1, nr LXIV, s. 88–90.

fania (*Triplex*); zaś obchód *Translationis S. Augusti* postawiono na równi np. ze świętem Podwyższenia Krzyża³⁷.

Nekrolog, o którym mowa, pozwala – rzecz jasna – na wyciągnięcie jeszcze innych wniosków dotyczących pobożności i religijnych ideałów wrocławskich premonstratensów. Jerzy Rajman zwrócił już uwagę na zarejestrowane w nim kultury świętych i obchody liturgiczne³⁸. Warto wszakże dodać, że nasze źródło dokumentuje nie tylko dominanty w „prywatnej” pobożności zakonników. Istnieje niewątpliwa korespondencja między wyróżnionymi w nim świętami a papieskimi odpustami użytkowanymi przez zakonników dla wiernych nawiedzających ich klasztor (a nawet, co godne podkreślenia, inne klasztory norbertańskie). W ciągu zaledwie 4 lat (1253–1257) ołbińscy norbertanie otrzymali aż 7 takich bulli odpustowych – związanych z obchodami: rocznicy poświęcenia kościołów – głównego oraz św. Michała archanioła, świąt: Znalezienia i Podwyższenia Krzyża, św. Wincentego bpa i męcz., św. Eustachego i św. Eulalii (we wszystkich tych przypadkach źródła wspominają podawane do uczczenia relikwie)³⁹. W Nekrologu odnajdujemy bez trudu wszystkie te święta w randze *festum duplex* lub *triplex* (Poświęcenie kościoła; wyjątkiem jest tylko dzień św. Eulalii, obchodzony w randze zwykłego wspomnienia). *Bullarium Poloniae* rejestruje tego rodzaju przywileje papieskie, uzyskiwane także przez inne domy norbertańskie (np. na odpust św. Piotra w Imbramowicach⁴⁰). Najobszerniejszy z nich nosi co prawda późną datę (2 kwietnia 1418), ale za to dokumentuje punkt dojścia procesu, o którym mowa. Tu możliwość uzyskania specjalnych łask Bożych łączy się z nawiedzeniem kościoła w Nowym Sączu w następujące dni: Narodzenia, Obrzezania, Objawienia, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Chrystusa, Bożego Ciała⁴¹ i Pięćdziesiątnicy, Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Wniebowzięcia NMP, Narodzin Jana Chrzciciela, śś. Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych oraz w uroczystość Poświęcenia kościoła (wszystkie te dni, z wyjątkiem święta Piotra i Pawła, w Nekrologu ołbińskim oznaczone są jako *festum triplex*)⁴². *Summa summarum* mamy tu więc do czynienia nie tylko z własną pobożnością zakonników, lecz także z wyraźną intencją duszpasterską: chodzi o przyciągnięcie wiernych do własnego kościoła oraz o szerzenie konkretnej dewocji (kult relikwii). Może więc norbertanom – zarówno u ich polskich początków, jak i w czasie, gdy podjęto próbę

³⁷ *Liber mortuorum monasterii Sancti Vincentii ordinis Praemonstratensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH V, s. 667–718. Określenie *Festum sancti p a t r i s Norberti* pojawia się natomiast w (XVII-wiecznym!) *Liber mortuorum monasterii Strzelimensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH V, s. 719–767; Św. Augustyn wszakże dalej jest tu nazywany *pater*, a święto jego translacji doczekało się nawet oktawy (zob. odpowiednio – s. 745, 750, 756–757).

³⁸ J. Rajman, *Przyczynki do zagadnienia duchowości*, s. 20–21.

³⁹ BP 1, nr 530, 531, 546, 547, 562, 563, 645.

⁴⁰ BP 1, nr 532.

⁴¹ Wszystkie (z wyjątkiem *Circumcisio*) wraz z oktawą; podobnie święta: Narodzin i Wniebowzięcia NMP, Narodzin Jana Chrzciciela oraz Piotra i Pawła; uroczystość Zesłania Ducha Świętego została „rozszerzona” o dalsze 6 dni.

⁴² BP 4, nr 230.

ich reformy (w pierwszej połowie XV w.) – *cura animarum* nie była aż tak obojętna, jak tego chcą mediewiści?... Papieże próbowali także kierować ich uwagę na sprawy misji oraz wypraw krzyżowych (także tych w wersji „rodzimej”)⁴³. Z jakim skutkiem? Trudno powiedzieć. Śladem po jakiejś wrażliwości wrocławskich „białych kanoników” na sprawę krucjat jest zapewne odnotowanie w Nekrologu dwóch zmarłych krzyżowców (*Fredericus – sacerdos et crucifer; Henricus crucifer*)⁴⁴.

Korespondencja papieska kierowana do polskich premonstratensów pozwala na dotknięcie jeszcze przynajmniej dwóch zagadnień wchodzących w zakres ich „duchowości”. W październiku 1210 r. Innocenty III pisze do opata na Ołbinie, iż

wielu braci tegoż zakonu, uciekając przed kościelnymi karami za swe występki, przenosi się do pobliskich klasztorów. Po ślubach wieczystych złożonych w danym klasztorze nikomu nie wypada – stwierdza papież – dla takich powodów migrować do innego⁴⁵.

Papież przypomina więc wrocławskim kanonikom złożony w czasie profesji ślub *stabilitas loci*. Adam z Dryburga w swoim dziele przywiązywał do tego ślubu wielką wagę; poświęcił mu całe kazanie VII. Przestrzegał swych współbraci przed pokusą zmiany klasztoru nie tylko z powodu „słabości” czy „małoduszności”, ale nawet dla szczytnych celów (jak np. przejście do domu czy zakonu o ściślejszej obserwacji); mówił też o możliwym w takich przypadku zgorzeniu. W jego opinii obrany raz klasztor można opuścić jedynie dla 3 powodów: 1) nakłanianie przez wspólnotę do ciężkiego grzechu; 2) doświadczanie w niej nienawiści i nieuleczalnej zardzości (z takiego powodu nawet Benedykt opuścił Subiaco); 3) wybór kanoniczny na urząd w innym klasztorze. Jak widać, papież Innocenty swą interwencją dotykał newralgicznego punktu w ideale życia wspólnego norbertanów u św. Wincentego.

Druga kwestia to wartość kontemplacji. Innocenty VI (tekst jest więc znowu nieco późniejszy) odnosi się do listu Kazimierza Wielkiego, w którym władca zaproponował, by klasztory norbertanek z Buska, Imbramowic i Zwierzyńca oraz benedyktynek ze Staniątek przenieść do Krakowa (*infra civitatem*). Okazuje się – to pewnie jeszcze jedno zdumienie dla dzisiejszego czytelnika – że samotność zamieszkiwanych przez nie miejsc, ich charakter rolniczy (*ruralis, campester*), zamiast sprzyjać mniszkom, przeszkadza im w kontemplacji. Łatwiej też staje się pokusą do zabronionego regułą opuszczania murów klasztornych i „wałęsania się” po okolicy⁴⁶. Sam ruch – w kierunku miasta, dla poszukiwania warunków do medytacji – wydaje się mało przekonujący (choć nie dla papieża, który podzielił królewskie racje); w całości jednak bulla niewątpliwie pokazuje zasadnicze cechy duchowości premonstrantek: kontemplacja, odosobnienie i – po raz kolejny – *stabilitas loci*. Wokół jakich tematów owa kontemplacja miałaby być skoncentrowana? Źródła historyczne, dokumentujące życie bł. Bronisławy, ukazują ją na medytacji w święto Wniebowzię-

⁴³ Zob. np. BP 1, nr 221, 388, 763.

⁴⁴ *Liber mortuorum*, s. 711 i 716.

⁴⁵ BP 1, nr 91.

⁴⁶ BP 2, nr 789.

cia Maryi, nazwanej przez nią „Dziewicą” i „Matką miłosierdzia”. Przy czym język, którym posługuje się Bronisława, jest językiem medytacji biblijnej, i to wyraźnie opartej na *Pieśni nad pieśniami* (zob. Pnp 4,6–5,1)⁴⁷. Znacznie późniejsza tradycja, zwłaszcza ikonograficzna, mówi także o jej medytacji nad męką Pańską. Mamy więc obydwa wyróżniane w literaturze zagadnienia tematy: kult maryjny i pasyjny⁴⁸. Nie sposób je przecież uznać za wątki typowo „norbertańskie”. Maryja jako *Mater Misericordiae* pojawia się wprawdzie jako patronka zakonu – wraz ze św. Augustynem i Norbertem – w ikonografii norbertańskiej (np. obraz z Płocka, 1628); wcześniej jednak odnaleźć Ją można w literaturze i ikonografii cystersów (Cezary z Heisterbach, ok. 1230; Koprzywnica, ok. poł. XIV w.), bożogrobców (przedstawienie w kościele św. Jana w Gnieźnie, 3 ćw. XIV w.) oraz mendykantów, a także w kościołach parafialnych (Czchów, Skotniki, 2 poł. XIV w.)⁴⁹. Choć zgoda, że zapis *miraculum* z Żywotu Jackowego wyprzedza datą (1257) wszystkie zachowane przypadki ikonograficzne. O popularności tematów maryjnych (i pasyjnych) w modlitwie polskich norbertanek świadczy też niewątpliwie zespół rzeźb strzelneńskich, zwłaszcza reliefy, które miały wydzielać z kościoła chór zakonny (a więc właśnie miejsce medytacji): Maryja z Dzieciątkiem w otoczeniu proroków oraz Zdjęcie z Krzyża i Opłakiwanie. „Można więc przypuszczać – twierdzi prof. Świechowski – że na przegrodach chórowych znajdowały się dwa cykle: maryjny i pasyjny”⁵⁰.

I na koniec, jeszcze jedna refleksja – związana właśnie z rzeźbami ze Strzelna, a dokładnie mówiąc z jednym z przedstawień z południowej kolumny z personifikacjami cnót. W schemacie przedstawionym przez Zygmunta Świechowskiego zwraca uwagę cnota, umieszczona jako trzecia od lewej w górnym rzędzie, rozszyfrowana przez Profesora jako Skromność. Przedstawiona frontalnie, w obu rękach trzyma regułę (?). Jeśli tak, to może jest to raczej *Rectitudo* – cnota tak ważna u Adama Szkota. Cnota będąca syntezą przejścia – od Norberta do norbertanów; od posłuszeństwa charyzmatowi do posłuszeństwa regule. Ta przemiana premonstrańska dokonała się równoległe do tej, jaką przeszła cała tzw. reforma gregoriańska: od ideałów *vita apostolica* do opartego na prawie (i niezależności materialnej) Kościoła monarchii papieskiej.

⁴⁷ *Ego, inquit, sum Mater misericordie [...] Hiis dictis Mater misericordie inceptit: „Ibo mihii ad montem mire et ad colles Libani”...* – *De vita et miraculis Sancti Iacchonis (Hyacinthi) Ordinis fratrum Praedicatorum auctore Stanislao lectore Cracoviensi eiusdem ordinis*, wyd. L. Ćwikliński, MPH IV, s. 866–867.

⁴⁸ Ten wątek szeroko omawia J. Rajman, *Przyczynki do zagadnienia duchowości*, s. 17–21.

⁴⁹ Obszernie na ten temat zob. M. Gębarowicz, *Mater misericordiae – Pokrow – Pokrowa w sztuce i legendzie środkowo-wschodniej Europy*, Wrocław 1986; por. J. Domasłowski i in., *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, Poznań 1984.

⁵⁰ Z. Świechowski, *Strzelno romańskie*, Poznań 1998.